

Rok X

Nr. 76

ABC

Warszawa,
wtorek 12 marca 1935 r.10
CROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
CROSZY

NASZE ABC

Świat zmienia się...

„Drugim rewolucjonistą“ i najpopularniejszym, obok Roosevelta, człowiekiem Ameryki jest dziś ojciec Coughlin, proboszcz małej katolickiej parafii w proletariackiej dzielnicy Detroit.

Przed 9 laty O. Coughlin zainstalował na swej ambonie mikrofon i co niedzielę zaczął wygłaszać kazania, rozsyłane za pośrednictwem małej stacji nadawczej w Detroit. Już po kilku tygodniach imię ojca Coughlina stało się głośnie i sławne w całym stanie, a po roku kaznodzieja musiał zaangażować 20 sekretarzy dla załatwiania napływających korespondencji. Dziś ojciec Coughlina zna całą Amerykę.

Jak stwierdza jeden z poważnych periodyków francuskich co niedziela słucha O. Coughlina za pośrednictwem 27 stacji nadawczych 50 milionów słuchaczy w całej Ameryce, 100 sekretarzy zajmuje się korespondencją wynoszącą około miliona listów tygodniowo, a specjalnie zorganizowany związek słuchaczy kazań O. Coughlina finansuje tę olbrzymią organizację. Gdy niedawno jedna ze stacji nadawczych ogłosiła ankietę, czy kazania mają być kontynuowane, nadeszło około 150.000 odpowiedzi domagających się energicznie dalszych kazań.

Na czym polega zagadka tej olbrzymiej popularności skromnego księdza?

Na pytanie to można odpowiedzieć znanym aforyzmem Roosevelta. O. Coughlin „wynalazł“ sobie „dobrego wroga“. Wrogiem tym jest materializm, niesprawiedliwość i wyzysk społeczny.

W bezwzględnej walce przeciw tym wrogom O. Coughlin nie oszczędza nikogo. W zeszłym roku nie zawahał się z całą bezwzględnością zaatakować najwybitniejszych bankierów Ameryki i wymieniając po imieniu tych Morganów, Loebów i Dillonów, napiętnować wszystkie ich sprawy. Z prezydentem Hooverem jako obrońcą metod kapitalistycznych go wyzyску, walczył jeszcze w czasie urzędowania b. prezydenta.

Nie obawia się nikogo. Walczy zarówno z kapitalizmem, jak i marksizmem, nazywając ich sjamskimi bliźniętami, gdyż oba opierają się na tem samym materialistycznym podłożu. Pozytywną część swoich kazań O. Coughlin wywodzi z programu społecznego encyklik Leona XIII i Piusa XI, które dzisiaj są w Ameryce znacznie dalej lepiej i powszechniej aniżeli w Europie.

O. Coughlin stanowi obecnie w Ameryce potęgę, z którą wszyscy muszą się liczyć. Nawet zacięci przeciwnicy mówią o nim z uznaniem.

Świat zmienia się... Któżby mógł przypuścić jeszcze 10 lat temu, że najsłabsza krucjata przeciw materializmowi zaczęła się w Ameryce, kraju dolara i pogoni za zyskiem?

S. S.

Masoneria w Austrii

traci grunt pod nogami

WIEDEN, 11. 3. (KAP). Według doniesienia dziennika „Wiener Neueste Nachrichten“ szeregi masonerii austriackiej uległy wielkiemu przereźdzeniu. W samym tylko Wiedniu w ciągu ostatniego roku wystąpiło z łóż przeszło 600 członków, a wśród nich wielu urzędników państwowych, lekarzy, adwokatów i innych przedstawicieli wolnych zawodów. Liczba łóż wiedeńskich — 22 — pozostała niezmieniona, ale zato zmieniła się bardzo ich

struktura wewnętrzna, ponieważ wskutek występowania Aryjczyków ogromnie wzrósł procent członków pochodzenia żydowskiego. Niektóre z łóż wiedeńskich składają się prawie wyłącznie z Żydów. Na prowincji porzucanie wolnomularstwa przybrało tak wielkie rozmiary, że wszystkie łóż prowincjonalne, a wśród nich największe w Gracu, Klagenfurcie i Wiener-Neustadt, musiały zamknąć z braku członków.

Zamknięcie sesji sejmowej w najbliższych dniach?

Pełnomocnictwa dla rządu
Konstytucja odroczonea?...

Sensacją wczorajszego dnia politycznego było zgłoszenie przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy najdalej do dnia, na który zwołany zostanie Sejm na najbliższą sesję zwyczajną. W uzasadnieniu powiedziano, że przy określaniu czasu trwania pełnomocnictw uwzględniono zaawansowany stan prac nad projektem nowej Konstytucji, która wraz z wejściem w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw.

Projekt znajduje się na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Należałoby stąd wyciągnąć wniosek, że sesja sejmowa będzie w najbliższych dniach zamknięta, z drugiej strony jednak umieszczono na porządku dziennym cały szereg projektów przyjętych ostatnio przez Radę Ministrów, a mianowicie: o budowie kolei Mława-Ostrołęka, Zegze - Wyszków i Nowojelnia - Nowogród; w sprawie zmiany ustawy o spłacie zaległości podatkowych; o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej spraw o przestępstwa podatkowe; o upoważnienie Ministra Skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej; o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego; o opodatkowaniu tłuszczów; o zmianie ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego; o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych i o inwalidzkim sądzie administracyjnym. Są to sprawy, których załatwienie wymagałoby dłuższego czasu. Możliwe jednak, że zachodzi poprostu brak koordynacji, że decyzyja, co do ustawy o pełnomocnictwach zapadła już po przesłaniu do Sejmu tych wszystkich projektów i że będą one poprostu wycofane i załatwione drogą dekreto-
w.

Najważniejszym zagadnieniem jednak, jakie się wiąże z tem po sunięciem rządu, jest sprawa Konstytucji. Logicznie rozumiejąc, należałoby przypuszczać, że z nieznanych przyczyn została ona odroczone. Gdyby bowiem Konstytucja miała niebawem wejść w życie, uchwalenie pełnomocnictw byłoby bezcelowe. W kołach parlamentarnych stawiają dwie ewentualności: albo odroczenie uchwalenia Konstytucji do sesji nadzwyczajnej, która byłaby zwołana wiosną albo dopiero na jesień, — albo uchwalenie jej obecnie, a ogłoszenie w

terminie znacznie późniejszym. Projekt ustawy o pełnomocnictwach opiewa:

Art. 1: upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy najdalej do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniem zawartem w art. 44 ustęp VI Konstytucji (ustęp ten brzmi, jak następuje: Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i w zakresie przez tę u-

stawę wskazanym, jednakże z wyjątkiem zmiany Konstytucji);

Art. 2: Wykonanie ustawy niniejszej porucza Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu we właściwym zakresie działania;

Art. 3: Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W uzasadnieniu czytamy: „Realizacja programu rządu i związane z tem przeprowadzenie prac nad uzdrowieniem sytuacji, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych, wymaga niejednokrotnie ustaleń lub zmiany stanu prawnego w poszczególnych

dziedzinach.

W drodze przedłożeń ustawodawczych, wniesionych w czasie bieżącej sesji do ciał parlamentarnych, zabezpieczono szereg ważnych postulatów w tym względzie, jednakże można oczekiwać, że w toku dalszych działań rządu okaże się konieczne wydanie norm ustawowych, a przyjęcie ich do skutku będzie nakazem chwili.

Aby umożliwić wydawanie tych norm w nadchodzącym okresie, rząd wnosi załączony projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.”

Amerykański pojedynek w ciemnościach
Złodziejski mąż zabija kochankę
i sam ginie z jego ręki

W Łodzi rozegrał się przed paroma miesiącami w rodzinie Stefaniaków, krwawy dramat małżeński, który pociągnął za sobą nową zbrodnię, jakiej dopuścił się brat Jana Stefaniaka, Stefan.

Jan Stefaniak był policjantem. Mieszkał on razem z żoną Leokadią w pobliżu komisariatu i mając dość duże mieszkanie, przyjął na sublokatora kolegę swego, również funkcjonariusza P. P., niejakiego Pawła Wawrzonowskiego. Pomiędzy przystojną Stefaniakową a sublokatorem zawiązał się stosunek miłosny, o którym mąż nic nie wiedział. Po pewnym jednak czasie zdrada małżeńska wyszła na jaw i wówczas to Stefan uak zaproponował kochankowi swej żony pojedynek amerykański.

Pojedynek ten miał polegać na tem, że obaj mężczyźni mieli zgasić światło w pokoju i wzajemnie strzelać do siebie z rewolwerów dotąd, aż jeden z nich zostanie trupem. Był to projekt zdradzonego męża i Wawrzonowski zgodził się na niego.

Krytycznego wieczoru Stefaniak wysłał żonę na miasto i zamykając na klucz mieszkanie, zgasił światło w pokoju. Przeciwnicy ustawili się pod przeciwnymi ścianami i rozpoczęli strzelanie. Kiedy lokatorzy, zaalarmowani strzałami, wyważyli drzwi mieszkania Stefaniaków, oczom ich przedstawił się straszny widok. Naprzeciwko siebie w kału dawali już słabe tylko oznaki życia. Wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala obaj zmarli od odniesionych ran i od ogromnego upływu krwi.

wu krwi.

W tym czasie, kiedy w mieszkaniu Stefaniaków rozgrywała się potworna scena amerykańskiego pojedyunku, brat Stefaniaka, Stefan, z zawodu robotnik, znajdował się w jednym z barów łódzkich, gdzie pił w towarzystwie swoich kolegów. Jeden z lokatorów domu, gdzie rozegrała się tragedia, pobiegł do Stefaniaka, wołając, że przed chwilą zabity został jego brat. Stefaniak był już dobrze podchmielony. Usłyszawszy wiadomość, jak nieprzytomny wybiegł na ulicę i udał się na miejsce zbrodni.

Przybywszy do mieszkania, zastał w nim żonę brata. Po drodze dowiedział się, że ona jest przyczyną tragedii i postanowił zemścić się. Toteż kiedy ujrzal bratową, rzucił się na nią, krzycząc:

— Teraz ja ciebie zabiję!

Nim zdolał powstrzymać szaleńca, Stefaniak wydobyl z kieszeni duży szczyrzyk i począł nim naoslep zadawać rany przerażonej kobiecie. Z trudem sąsiedzi odciegnęli go od ofiary. Stefaniakowa omdlała kilkanaście ciężkich ran na całym ciele i dopiero po parotgodniowej kuracji powróciła do zdrowia.

Stefaniak odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie tłumaczył się, że był pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swoich czynów. Skazano go na 3 lata więzienia, biorąc pod uwagę wielkie wzruszenie psychiczne, spowodowane tragiczną śmiercią brata.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym Stefaniak prosił o łagodniejszy wymiar kary. Sąd przychylił się

do tej prośby i po rozpatrzeniu całokształtu okoliczności skazał go na półtora roku więzienia, zawiązując mu wykonanie kary.”

Francja wzmacnia armję
przedłużając czas służby wojskowej

PARYŻ, 10. 3. (ATE). — Posiedzenie rady ministrów odbędzie się we czwartek dn. 14 b. m. pod przewodnictwem prez. Lebruna.

Miedzy innymi rada ministrów zajmie się sprawą przedłużenia okresu służby wojskowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ustawa obowiązująca obecnie nie będzie zmieniona, lecz rząd oprze się na art. 40 ustawy wojskowej, który upoważnia ministra wojny

do przetrzymania żołnierzy w służbie czynnej ponad rok, ze względu na konieczność obrony narodowej.

Rekruci, którzy będą wcieleni w kwietniu, odbędą 18-miesięczną służbę wojskową, a rekruci z kontyngentu październikowego dwuletnią. Poza tem wiek poborowy będzie obniżony z 21 na 20 lat. Zmiany te będą obowiązywały do 1940 roku.

Bezbożna przysięga
nauczycielstwa meksykańskiego

FRYBURG SZWAJCARSKI 11. 3. (K. A. P.). Agencja KIPA podaje wiadomość, że w meksykańskim stanie Yucatán nauczycielstwo szkół publicznych podpisywać musi z rozporządzenia władz następujące przyrzeczenie: „Oświadczam niniejszem,

że jestem nieprzejednanym wrogiem religii katolickiej i zawsze jestem gotów zwalczać duchowieństwo, gdziekolwiek okaże się to potrzebne; oświadczam nadto gotowość do udziału w walce z fanatyzmem”.

Za kolportaż „Nowej Sztafety”
3 miesiące aresztu

Na wakacjach sądowych co raz częściej pojawiają się sprawy b. członków rozwiązanej przez władze ONR, oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji i kolportaż „Nowej Sztafety”. Niedługo niema tygodnia, ażeby nie odbył się proces tego rodzaju.

W Sądzie Okręgowym toczył się wczoraj nowy proces o przynależność do nielegalnego ONR. Ławę podsądnych zajął 20-letni Kazimierz Dubiel. Młodzieńca za-

trzymał wywiadowca na ul. Jasnej i aresztował go. Podczas rewizji znaleziono u niego w teczce 150 egz. „Nowej Sztafety” oraz notatki z nazwiskami i adresami członków b. ONR.

Dubiel nie przyznał się do winy i twierdził, że do ONR należał, lecz następnie zerwał kontakt z tą organizacją po rozwiązaniu jej przez władze.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Dubiela na 3 miesiące aresztu.

Kobiece kadry pracy
w Niemczech

BERLIN, 10. 3. (PAT). Akademicki Urząd Służby Pracy w Niemczech wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie arbitrarjenty, które złożą egzamin dojrzałości na wiosnę br.

zmuszone będą zgłosić się dla odbycia przepisanej urzędowej służby w kobiecych kadrach pracy. Od zgłoszenia zależy dopuszczenie do dalszych studiów.

Zagroził utratą posady
i wymusił 117 zł.

KALISZ, 11. 3. — Od pewnego czasu grasuje w Kaliszu nieuchwytny oszust. Przyszedł on do jednej z pań pod nieobecność jej męża i zażądał, by kupiła dola-

rówkę, a gdy ta odmówiła, zagroził jej, że mąż jej może stracić posadę. Przestraszona niewiasta zapłaciła 117 zł. za dolarówkę, która, jak się okazało, była fałszywa.

Pożar w IPS-ie

Wystawa rzeźb francuskich uratowana

Nad zabudowaniami Instytutu Propagandy Sztuki przy ul. Królew-

skiej 13, gdzie w dniu 3 bm. otwarto wystawę współczesnej rzeźby francuskiej, ukazały się wczoraj około godz. 6 rano olbrzymie, czarne i gęste chmury dymu. Pierwszy zauważył dym policjant Nr. 910, pełniący służbę przed hotelem Europejskim, który natychmiast zaalarmował I i II oddziały straży ogniowej.

W kilka minut po alarmie na miejsce przybyła straż ogniowa pod kierunkiem komendanta, która niezwłocznie przystąpiła do akcji ratunkowej. Tymczasem kilka sal IPS-u stanęło w płomieniach.

Porucznicy straży, Malinowski i Cichoński, uciekając na groźące niebezpieczeństwo, zajęli się niedopuszczeniem płomieni do głównych sal IPS-u, gdzie znajduje się wystawa rzeźb francuskiej. Hydranty przeciągnięto od ul. Królewskiej i od

pl. Małachowskiego. Po energicznej akcji pożar udało się zlokalizować. Wszystkie rzeźby z wystawy francuskiej ocalały. Ocalał również lokal tygodnika „Wiadomości Literackie”. Natomiast zupełnie zniszczeniu uległo kilka bocznych sal i magazyn, w którym znajdowały się brzozy, rzeźby i odlewy gipsowe z poprzednich wystaw.

Akcja straży ogniowej trwała około 5 godzin. Według przypuszczeń, pożar powstał od zaproszenia ognia w magazynie, gdzie nagromadzone były skrzynie ze słomą i papierami, w których przewieziono ekspozyty z Francji. Podczas akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło poważne poranienia i poparzenia. Według obliczeń prezesa IPS-u, prof. Bohdana Pińskiego, straty są bardzo znaczne.